Nr. 21. Lwów, Niedziela dnia 23, Maja 1875. Rok VII.

SZCZUTEK



Szczutek wychodzi od roku 1869 c Niedzielę.
Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.
W Wielkiem księztwie Poznańskiem 5 talarów.
We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.
Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i ajencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.
Reklamacje nie opłacają się.
Listy przyjmują się tylko opłacone.
Manuskrypta nie zwracają się.

Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.
Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.
Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.
Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Ajencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.
W Wiedniu: Ajencje Haasensteina Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moosc.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Co słychać w Europie?

Już rozkoszna kąpiel pora
Polityków w podróż wiedzie,
Więc i car ze spirytusów
Garło w Ems przepłukać jedzie;
A po drodze ściska brata,
Druha w rzemiośle despotów,
(Bo gdyby go chciał i zgubić,
To go przecie ściskać gotów!)
Urządzają rewję cary,
Cały świat się zjazdem bawi,
A ściskają się tak czule,
Że ich może uścisk zdławi?...
Niech się dzieje wola nieba!
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Bismark strwonił już miljardy,
Któreż łupił z Franków ziemi,
Więc chce toczyć nowy boje,
By obłowić się nowemi.
„Patrzcie — woła — Frank się zbroi,
Belgja zdradę knuje z cicha,
We mnie godzi nowy Kulmann,
Każdy Polak na mnie czycha!“
I tak wrzeszczy, straszy, szczuje,
Snuje kłamstwa jak nić z motka,
Aż się w końcu od niechcenia
Z jakim *celnym* strzałem spotka..
Niech się dzieje wola nieba!
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Thiers, polityk jakich mało,
Słysząc, że coś w trawie piszczy,
Pisze czuły list do cara
I zamysły pruskie niszczy.
„Ratuj — pisze ratuj carze!
Prus na wojnę bije w dzwony,
A my dziś do wszelkiej wojny
Mamy wstręt niezwyciężony!“
Car się śmieje, z Gorczakowem
Dziwne sobie dają znaki,
Aż nareszcie wraz z Bismarkiem
Pana Thiersa śle w duraki...
Niech się dzieje wola nieba!
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Austrja spi konstytucyjnie
Centralizmem upowita,
Burz nie knuje, nic nie mówi,
Bo się o nią nikt nie pyta.
Czasem spokój jej zamąci
Jakiś proces, jakaś burda,
Długi ciążą, lichwa gniecie,
Żydzi... lecz to wszystko furda!
Dziś gabinet się coś boczy
Za Banhanza uwolnienie...
Czyżby tem się miało zacząć
Ministerstwa oczyszczenie?
Niech się dzieje wola nieba!
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

Wielmożny pan Kalasanty.

Herbu „Dobrynos.“



— Tym razem nareszcie wyklarowało się, że posłów z miast nie odpycha szlachta, jak to dawniej bywało. Nie ma co taić, przed kilku laty to nie można było jeszcze wspominać inteligencji miejskiej; brat szlachcic bał się jej jak ognia, i z pewną racją, bo w tych głowach zawsze szumi i pali się, jak zwyczajnie w głowach osadzonych na korpusach, nie posiadających korpusów tabularnych.

Jak zaczęli jednak co roku pukać i dowodzić, tak dokazali tego sukcesu, że dziś w sejmie, kiedy przyszło nad tem radzić, pozostali wszyscy nasi posłowie i z oczu im patrzało, że gotowi otworzyć podwoje wysłańcom miast.

Zerwała się jednak szara chmura popów. Razem z chłopami rozbili komplet potrzebny.

Ta sama historja powtarzać się będzie tak długo, pokąd rewerenda będzie miała wstęp do sali sejmowej.

Zawszem się irytował, kiedym widział w sejmie mundur albo rewerendy. Urzędnik w becyrku a ksiądz niech w parafii siedzi.

Cały kraj powinien za tem pochodzić; piszmy petycje, stawiajmy wnioski, i pukajmy tak długo, pokąd nieuwolnimy się od tego nieszczęścia.

Każdemu wolno tak się ratować, jak może. Skrzywdzi się wprawdzie może kilku poczciwych, ależ ofiary wszędzie być muszą. Nas doświadczenie nauczyło, że z księży w sejmie i z becyrkowych pociechy nie mamy; przeciwnie kłopot a często wstyd.

Owoż w odpowiedzi na tę secesję popów niech kto ze śmielszych postawi wniosek do zmiany ordynacji wyborczej następujący: „Księża i urzędnicy nie mają prawa zasiadać w sejmie“.

Radykalnym tym środkiem rozwiąże się kwestję nie jedną, a w pierwszej linji ową kwestję uprawnienia jakichś tam dwóch narodowości. Postarajmy się wszelkiemi sposobami o niedopuszczenie do sejmu tych warchołów pełnych nienawiści i jadu, a będziemy mieli święty spokój w kraju.

Dixi.

Skarga obrazu Matki Boskiej

w lwowskim kościele katedralnym; — obraz ten łaskami słynący i każdemu Lwowianinowi drogi, został z kaplicy usuniętym i na czas majowego nabożeństwa zastąpionym wizerunkiem N. P. z Lourdes.

Oj, biedna ja Matka Boska,
Królowa korony polskiej, —
Niegdyś turbował mnie Herod,
A dzisiaj *Abée* Stodolski!

Ze złości, że orędować
Nie chciałam mu do kanonji,
Despekt mi ksiądz ten wyrządza,
I nikt mej prawdy nie broni!

Cóż-em ci winna, że afront
Czynisz mi księże tak wielki? —
Nie było kupować w Francji
Ongi tak tanio mebelki? — —

✽

Na sąd się spuszczę cyganów,
Czy nie wlazł bies w tego księdza?
W miesiącu mego imienia
Z własnej mnie chaty wypędza.

A na mym sadza ołtarzu
Gdzieś wykrojoną z żurnalu,
Jakowąś Madam francuzką,
W lampasach jakichś czy szalu.

Lud z tropu zbity nie wierzy
Z góry już w modłów swych szanse,
Bo nie wie jak trza przemawiać,
Po polsku — czy — parle franse? —

✽

Nie chcę tej Pani ubliżać,
Lecz znaną nie jest nikomu,
A jam jest przecie Lwowianką,
I panią w własnym mym domu!

Lwowianin każdy jest duszą
Z moim związany obrazem,
Bo przed nim pewno dziecięciem,
Modlił się z matką swą razem.

Na cóż rozrywać ten węzeł
Z widoczną tkliwych dusz szkodą?
Czy to reklama dla handlów
Co kupczą lurdejską wodą? —

✽

Jan Kaźmierz u stóp mych składał
Wzięte na Szwedach sztandary;
Lwów sprawił srebrną mi suknię
Eks-wota różne i dary...

Ad vocem onych eks-wotów!
Czybyś nie łaskaw mój klecho,
Sporządzić rejestr tych rzeczy? —
Lud by to widział z uciechą!

Bo lud coś kręci głowami,
Wielce mej rumacji, —
On wie, że często w podróżach
Coś nie rad się gdzieś zatraci! — —

Inserat umieszczony na koszt Bismarka.

Znana fabryka zamachów na życie księcia Bismarka poszukuje obecnie młodego człowieka do odegrania nowej komedji.

Koniecznym warunkiem jest, aby był Polakiem wyznania katolickiego, poddanym austrjackim, lub rosyjskim.

Obowiązkiem jego będzie chodzić po Berlinie i robić minę bardzo groźną i niebezpieczną.

W kieszeni będzie nosić sztylet albo pistolet; przedmiotów tyle dostarczy mu nasza firma.

Stosunki nasze z mocarstwami sąsiedniemi pozwalają nam zapewnić panów kandydatów, że aresztowanie ich będzie chwilową tylko komedją; w tym celu zawarto już aljans potrzebny, kandydat przeto nic nie narazi się na żadne nieprzyjemności a wynagrodzenie otrzyma sowite.

Za zręczne skompromitowanie więcej osób otrzyma osobną zapłatę, licząc od sztuki.

Za skompromitowanie księdza czeka go podwójna zapłata.

Berlin w Maju 1875.

Bismark i spółka.

Nota bene. Któryby z panujących lub ministrów potrzebował atentatu na swoją osobę, niech się zgłosi pod powyższym adresem; mamy bowiem w zapasie kilka wypróbowanych już narzędzi.

Do posła Kamińskiego

jako autora wniosku o zgodzie dwóch „narodowości.“

Szkoda pracy
Mój Ignacy
I zachodu!
Bo „narodu“
Na tej Rusi,
Co cię kusi,
Oprócz chłopów
Nie ma wcale!
Szajka popów,
To Moskale,
A z Moskalem,
Wyznaj z żalem
Nie ma zgody!
Z ogniem wody
Nie pobratasz,
A gdy złatasz —
Już dla syna
Widzi mi się,
Nie zda ci się
Łatanina!

Wnesenje x. Krzyżanowskiego i Sp.

w odpowiedzi na wniosek p. Kamińskiego, dążący do uregulowania stosunków narodowościowych w Galicji.

Zważywszy, szczo Lachy *sind noch immer* w bolszosty i szczo presentujut wsi parafji wid Sana do Zbrucza, treba z Lachamy pohodytyś, i dla toho wnosym wsi *Wuensche der ruthenischen Nation sakumpak wie folgt:*

1. Polski jazyk wykuryty.

2. Ruski jazyk wykuryty także; soll *bleiben nur fuer* die diaki i palamari *zum ortodoxen Singen und Pfeifen.*

Deutsche Sprache zaprowadyty *ueberall*; Biłous *soll machen* nimecki reałki dla szewciw w Uhnowi, a Antonewycz nimeckij uniwersytet dla *Nafta-Juden* w Borysławiu.

4. Wsich jewrejew perechrestyty na *griechische Konfession* i takim sposobom zrobyty w kraju *ruthenische* bolszost', a w parafji bilsze dusz dla pokrywytełej.

5. *Jura stolae* het do did'ka!

6. Jesły jakoho Syroida osadiat w areszti, dawaty jemu z funduszіw krajowych wikt i tiutun.

7. Kopiec rozwałyty i tam osadyty na emeryturi wsich ruskich feldfebliw, wyhnanych *wegen mangelhafter Bildung.*

8. Matejce zakazaty malowaty Zygmunta i Rejtana, a tolko św. Mykołaja i Palucha.

9. Chołmskich ksiądziw kazaty łowyty i ciupasom odstawlaty do hranyci a deput. Gerowskoho peresadyty z fiskusa do żandarmerji.

10. Rozpysaty konkurs na profesury pry reałkach, gimnazjach i uniwersytetach tak, szczoby powychodyły zamuż wsi dońki ruskoho naroda.

Kryżanowśki, Pełech i Zakliński.

Już przybyło do Lwowa sławne „MUZEUM DZIWOLĄGÓW“.

(*Europa już oglądała cuda w niem zawarte, a uczeni całego świata oświadczyli, że muzeum to posiada rzeczy, których naśladować nikt niepotrafi.*

W tym tygodniu oglądać można pierwszą serję. Pierwszą serję stanowią:

1. Wierne autografy lwowskich uczonych, zebrane z adresu do ks. prymasa Ledóchowskiego. Są to unikaty w swoim rodzaju.

2. Wierny obraz mózgu, w którym się wylęgła myśl adresu w sprawie Don Alfonsa. Robi wrażenie bigosu; smakosze odkryli w nim za wiele wieprzowiny.

3. Paragraf, na mocy którego pospieszyła się Austrja z wydaniem Dunina Moskwie.

4. Fotografje ks. posła Pełecha i posła Krzyżanowskiego, w chwili kiedy jeden drugiego się pyta, na czyje podobieństwo ich pan Bóg stworzył.

5. Tabliczka mnożenia użyta przez p. Wolańskiego.

6. Model „Polaka w granicach ustawy“ zrobiony z gliny przez p. Agenora, a poświęcony wodą z Lourdes.

Wstęp do muzeum wolny dla osób dorosłych które mają oczy i temi oczyma patrzeć umieją.

Serja druga będzie wystawioną w przyszłym tygodniu.

Na galerji sejmowej.

— Wiesz, że ten x. Krzyżanowski przypomina mi biblję?

— A to jaką osobistość?

— Osobistość nie osobistość, ale oślicę Bileama.

— A prawda! Oboje tylko raz przemówili.

— A przecież jest między niemi różnica.

— Rozumiem. Oślica Bileama jest płci żeńskiej a Krzyżanowski męzkiej.

— Nie. Oślica jak przemówiła, to powiedziała coś mądrego.

— Masz słuszność! A Krzyżanowski palnął głupstwo.

Ostatnie najnowsze wiadomości „DZIENNIKA POLSKIEGO.“

Na loterji lwowskiej wyszły następujące numera: 7, 13, i t. d.

Najbliższe ciągnienie za dwa tygodnie.

W krużganku akademji lwowskiej.

A. Panie docencie, czytałem pański podpis na adresie do Ledóchowskiego.

B. No, i cóż z tego? Czy pana to gorszy?

A. Nie gorszy, ale bawi. Podziwiam zarazem pańską znajomość geografii.

B. Jak to pan rozumie?

A. Odkryłeś pan drogę do profesury i to najpewniejszą, bo przez zakrystję.

GOGO.



Znowu ktoś w poselskiem kole
Wywołuje spór nie nowy,
I na deser nam postawił
Wniosek narodowościowy.

Zanim sejm i książę Bismark
Zbada wielkie to pytanie,
Ja tymczasem wypowiadam
W ruskiej kwestji moje zdanie:

Owoż dla zabicia waśni,
Która kraj nasz dziś pożera,
Trzeba tylko metra tańcu,
Guwernantki i fryzjera.

Trza umytym kryłoszanom
Pootwierać drzwi salonu,
I dać kilka popadianek
Na koszt kraju do pansjonu.

Na recepcjach trza proboszczom
Umiejętnie dawać wety,
Nie kiełbasę z dzikiem sosem,
Ale szampan i pasztety.

Z popadianką ułożoną,
Muzykalną — bez obmowy
Może żenić się notarjusz
Albo adjunkt powiatowy.

Ręczę, że za dziesięć lat zamilknie
Spór, co dzisiaj kraj rozdziera —
A więc wołam: Na koszt kraju
Gliceryny i fryzjera!

Korespondencje Redakcji.

— *Dr. O. w Szczercu.* Spieszyć się należy! Prenumeratów zawsze przyjmujemy! — *X. z Podola.* Pomysł nie nowy, jak też nie nową owa przyjaźń „sztyletowa.“ — *X. z O.* Dawne przesyłki odszukane. Dzięki za nowy transport. — *Fr. L. we Lwowie.* Lepiej prozą — *„Incognito“ we Lwowie.* Nie udało się. — *R. we Wiedniu.* Później może — tymczasem poszło do archiwum.

Wygodny sposób załatwiania spraw, wynaleziony przez sejm galicyjski.



Marszałek: „Sprawę drogową szczęśliwie ubiliśmy, teraz zadusimy propinację i pójdziemy do domu“.

Czcionkami K. Pillera.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski.

Dodatek do Nr. 21. Szczutka.
Niedziela dnia 23. Maja 1875.
!! Nakład 2.000 egzemplarzy !!

SZARADY.

I.

Gdy drugiej z pierwszą obficie opadnie,
Wtedy jest trzecia wspak wraz z drugą snadnie,
Temsamem druga z czwartą ożyżwiona,
Równie i czwarta z pierwszą odświeżona.
Całość jest miano wieszcza polskiego,
Z licznych prac swoich powszechnie czczonego.

II.

W śródziemnem morzu znana wyspa Włoska,
Dostarcza wina i marmuru zadość,
Jej drugą z wspak pierwszą złącz sztuką Boska,
Zgotujesz starym niechęć, młodym radość.

III.

Pierwsza z pierwszą zacna dama
Mama albo i nie mama,
Druga z drugą to co boli
Bądź w słabości bądź z swawoli,
Trzecia z trzecią skacze w koło
Bawi bawiąc się wesoło.
Całość na wsi albo w mieście,
Dzieci psuje bo zbyt pieści.



Z prawdziwym skutkiem

jest

prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krew czyszcząca

HERBATA

w następujących słabościach do użycia:

1) w reumatycznych dolegliwościach
2) na gościec;
3) na hemoroidy u wiele siedzących
4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
6) przy syfilistycznych cierpieniach;
7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
8) zastępuje wody mineralne takż w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Ruckera apt, Jakóba Piepesa apt., Karola Schubutha: w BRODACH u M. S. Francos; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v Sebenitz; w STRYJU u L. Geratnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrębskiego i Sp.

13—?

BALSAM

Vetoriniego.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po **1** zlr. **50** cnt. 17—?

F. GROS i W. STRUS

we Lwowie, ulica Hetmańska Nr. 6.

PIERWSZA i jedyna krajowa FABRYKA

CZEKOLADY

wyrabianej w francuskich maszynach granitowych, nie kotłach żelaznych.

Zwyczajnie używane dobre gatunki. (5—6)

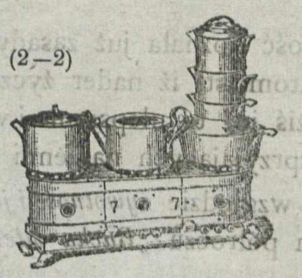
z czystego ziarna Kakao i najlepszego cukru bez wszelkich dodatków.

Czekolada zdrowia		**Czekolada wanilowa**	
Nr. 12. 1 ft. = (1/2 kilo)	*75 ct.*	*Nr. 6. 1 ft. = (1/2 kilo)*	*90 ct.*
„ 11. 1 „ „ „	*85 „*	*„ 5. 1 „ „ „*	*1.10 „*
„ 10. 1 „ „ „	*1.— „*	*„ 4. 1 „ „ „*	*1.30 „*
Gatunki lepsze do 2 zł. za ft.		**Gatunki lepsze do 2 20 za ft.**	

Wielki wybór najtańsze ceny!

Kuchnie do nafty

(2—2)



różnych rozmiarów, najlepszej **konstrukcji** bez żadnego czadu, są wraz z odpowiedniemi naczyniami do nabycia

w pierwszym szczegółowym

magazynie naczyń kuchennych

Th. i H. Scheer, ul. Teatnr. ralnal.

Towarzystwo Przemysłowe,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we LWOWIE,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. Kwietnia r. b. w rozwinięciu swoich czynności Statutem określonych, otworzyło

Bióro Techniczne.

Bióro to podzielone na oddziały: 1) Budowniczy, 2) Inżyniersko-technologiczny i rolniczy, 3) Leśny, 4) Chemiczny, 5) Mierniczy.

Zajmuje się opracowaniem wszelkiego rodzaju projektów: Budowli miejskich i wiejskich, (mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych,) zakładów fabrycznych i przemysłowych, exploatacji górniczych, robót wodnych, drenowania, irrygacji itp.

Urządzeniem gospodarstw i exploatacji leśnych tudzież oszacowaniem lasów.

Wykonywaniem analiz chemicznych.

Wykonywaniem pomiarów i parcelacji.

Kierownictwo oddziałów powierzono specjalnie wykwalifikowanym Technikom, co daje rękojmię, że prace Biórowi Technicznemu powierzone, wykonane będą z całą znajomością rzeczy.

Bióro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, rano od godziny 9tej do 1szej i po południu od 3ciej do 6tej, w domu p. Baurowicza przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole.

6—? *DYREKCJA.*

A. SZELISKI.

we LWOWIE, ulica Majera l. 7,

poleca swój skład obficie zaopatrzony w maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey, Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuzkie Harte Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług umowy udziela 2-letni kredyt na 9%.

SIKAWKI

z pierwszorzędnych fabryk, również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutaperkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany) koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gminom i korporacjom na 10-letnią wypłatę licząc od zwłoki 10%.

(12—?)

PROSPEKT.

Od dnia 1go Października roku 1874 wychodzi we Lwowie

Ruch Literacki,

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Czytająca Publiczność poznała już zasady i dążności naszego pisma; dlatego nie zmieniając jego programu, w tym kierunku dodamy natomiast, iż nader życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie naszego pisma, pozwalają nam wprowadzić w niem dziś już te ulepszenia i wzbogacenia programu, jakich potrzebę uczuliśmy sami, a oraz czyniąc zadość życzeniom i radom sprzyjających naszemu wydawnictwu osób.

Mieć będziemy na względzie *żywotność i jak największe urozmaicenie* pisma. Oto wykaz obszerniejszych artykułów zamieszczonych w pierwszem półroczu *„Ruchu literackiego."*

Król i Bondarywna, powieść historyczna przez *B. Bolesławitę.*

Biały murzyn, powieść społeczna *Michała Bałuckiego.*

Syn Znajdy, powieść z życia ludu ukraińskiego przez *Piotra Jaxę Bykowskiego.*

Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie *Bret-Harta.*

Król Henryk VIII., tragedya *Szekspira,* nowy przekład *L. Ulrycha.*

Poezye *Adama Asnyka (El...y), Władysława Bełzy, Ernesta Buławy, Bolesława Czerwieńskiego, Bronisława Komorowskiego, Teofila Lenartowicza i Wł. Ordona.*

Kazimierz Brodziński, studyum literackie przez Dr. *Adama Bełcikowskiego.*

Rzecz o poezyi francuzkiej w średnich wiekach (Trubadurowie), przez *Jana Amborskiego.*

Sen i myśl, studyum psychologiczne Dr. *J. Jensena.*

Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez *L. Bondivenne'a.*

Seweryn Goszczyński, studyum literacko-krytyczne przez *Wł. Zawadzkiego.*

Listy *Juliusza Słowackiego,* pierwsze zupełne ich wydanie.

Pamiętnik damy polskiej z XVIII. wieku *(Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej).*

Alfred de Musset i czas jego, przez *Jana Amborskiego.*

Kartka do dziejów Niemiec, przez dr. *Karola Libelta.*

O granicach stworzenia według najnowszych badań mikroskopijnych, przez *Maksymiliana Perty.*

Podróż po Hiszpanii, przez dr. *Jana Stellę-Sawickiego.*

O Szwajcarach i Szwajcaryi, szkic z podróży przez *Kazimierza Chłędowskiego.*

Pierwotni mieszkańcy jaskiń, przez dr. *Oskara Fraas'a.*

Podróż na księżyc odbyta w 97 godzinach, przez *Juliusza Verne.*

Tragedya dworu rossyjskiego, nowella historyczna z czasów Piotra W., przez *Jana Scherra.*

Z kościuszkowskich czasów, szkic historyczny przez *Klemensa Kanteckiego.*

Henryk Sybel i pierwszy podział Polski, przez *tegoż.*

Z dziedziny wychowania przez *Juliusza Starkla.*

Szkice z mitologii porównawczej.

Przegląd współczesnych odkryć geograficznych.

Słowo o teatrach warszawskich, przez *Stanisława Dobrzańskiego.*

Listy z Francyi, przez *Sewerynę Duchińską.*

Listy z Niemiec, *J. I. Kraszewskiego* itd. itd. itd.

Pismo nasze posiada nader starannie prowadzony dział bibliografii krajowej i zagranicznej, w którym każde nowe wartościowe dzieło znajduje treściwą ocenę, mogącą posłużyć za wskazówkę w nabywaniu książek.

WARUNKI PRENUMERATY:

„Ruch literacki" wychodzi co Soboty począwszy od **1go Października 1874,** na papierze welinowym w objętości dwóch wielkich arkuszy.

PRENUMERATA WYNOSI:

WE LWOWIE: rocznie **10** złr., półrocznie **5** złr., kwartalnie **2** złr. **50** ct.
NA PROWINCYI: rocznie **12** złr., półrocznie **6** złr., kwartalnie **3** złr.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe.

Lwów, w Grudniu 1874.

Gubrynowicz i Schmidt,
Wydawcy *„Ruchu literackiego."*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Liberat Zajączkowski. Czcionkami K. Pillera.